

Sygn. akt I ACa 544/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 stycznia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Ryszard Iwankiewicz (spr.)
Sędziowie:	SSA Dorota Gamrat-Kubeczak SSA Artur Kowalewski

po rozpoznaniu w dniu 28 stycznia 2021 r. na posiedzeniu niejawnym w Szczecinie

sprawy z powództwa M. D.

przeciwko A. D. (1)

o zachowek

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 14 września 2020 r., sygn. akt I C 463/17

oddala apelację

Artur Kowalewski Ryszard Iwankiewicz Dorota Gamrat-Kubeczak

Sygn. akt I ACa 544/20

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 18 września 2017 r. powódka M. D. domagała się zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego A. D. (1) kwoty 317.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zachowku.

W odpowiedzi na pozew, doręczony pozwanemu w dniu 6 listopada 2017 r., A. D. (1) wniósł o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 14 września 2020 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie zasądził od pozwanego A. D. (1) na rzecz powódki M. D. kwotę 291.046,33 złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 7 listopada 2017 roku do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie. Nadto Sąd cofnął przyznane stronom częściowe zwolnienie od kosztów sądowych w zakresie dotyczącym obowiązku uiszczenia przez nie, proporcjonalnie do wyniku sprawy, wszystkich wydatków w sprawie na poczet opinii biegłego, a także Sąd ustalił, że powódka wygrała proces w 92%, a pozwany w 8%, pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów postępowania referendarzowi sądowemu.

Uzasadniając to rozstrzygnięcie, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że spadkodawca J. D. zmarł w dniu (...) r. W chwili śmierci nie był żonaty i nie miał dzieci, a w testamencie z dnia 2 stycznia 2007 r. powołał do spadku po sobie brata

A. D. (1), syna A. i M.. Postanowieniem Sądu Rejonowego w Koszalinie z dnia 13 lipca 2017 r. (sygn. akt I Ns 353/17) stwierdzono, że spadek po J. D. nabył w całości jego brat A. D. (1) na podstawie w/w testamentu.

Bezsporne jest, że w chwili śmierci spadkodawcy nie żył już jego ojciec A. D. (2), a spadkobiercami ustawowymi była jego matka M. D. oraz siostry: H. B. i A. D. (3).

W skład spadku po J. D. wchodzi następujące składniki:

a) nieruchomość rolna, stanowiąca działki gruntu: nr (...)zabudowaną budynkiem (mieszkalnym oraz gospodarczym i nr 36 niezabudowaną, obie położone w K. przy ul. (...), o łącznej powierzchni 4,9645 ha, dla której Sąd Rejonowy w Koszalinie prowadzi księgę wieczystą nr (...);

b) samochód osobowy marki V. (...), rok produkcji 2003, nr rej. (...), którego wartość określoną w pozwie przez powódkę na 8 000 zł strony zgodziły się na rozprawie w dniu 30 maja 2019 r. pominąć w rozliczeniu zachowku ze względu na znikomą wartość w stosunku do wartości nieruchomości.

Wartość rynkowa nieruchomości, według stanu na dzień otwarcia spadku, tj. (...) r. i według aktualnych cen, wynosi 873.139,00 zł.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie co do zasady, jednakże w nieco mniejszym zakresie, aniżeli wskazano to w pozwie, co wynikało z wyceny nieruchomości dokonanej w toku postępowania sądowego oraz ze zgodnego oświadczenia stron w zakresie jednego ze składników majątku spadkowego, tj. samochodu osobowego, który strony wyłączyły z rozliczenia o zachowek z uwagi na nieznaczną wartość.

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, Sąd uznał, że jest on wiarygodny i wyczerpujący do jej rozstrzygnięcia i dlatego oddalił pozostałe wnioski dowodowe pozwanego, w tym o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego czy biegłych, a także oddalił żądanie pozwanego o poddanie kontroli opinii sporządzonej przez biegłego J. S. Komisji Etyki lub Komisji Standardów Polskiej Federacji Stowarzyszeń Rzeczoznawców Majątkowych jako całkowicie bezzasadne i zmierzające jedynie do przedłużenia postępowania.

Sąd pierwszej instancji, ustalając wartość nieruchomości wchodzącej w skład spadku, oparł się na opinii biegłego sądowego J. S., którą ocenił jako rzetelną oraz kompletną. Zdaniem Sądu biegły wyczerpująco i szczegółowo wyjaśnił w opinii oraz podczas przesłuchania go przed sądem, dlaczego nieruchomości wchodzące w skład spadku nie mogą mieć niższej wartości, jak chciałby tego pozwany, ani też, dlaczego nie mogą być oszacowane zgodnie z jego oczekiwaniami i przy dokonywanych założeniach innego ich przeznaczenia, niezgodnego ze stanem obowiązującym w chwili szacowania. Udzielając odpowiedzi biegły powołał się na obowiązujące przepisy, parametry, standardy zawodowe, doświadczenie życiowe oraz znajomość rynku lokalnego w przedmiocie obrotu nieruchomościami, z uwzględnieniem specyfiki tego rynku odnośnie przedmiotu szacowania. Zgłoszone zarzuty do jego opinii w żaden sposób nie wykazały, aby była ona wykonana nieprawidłowo, bez uwzględnienia wszystkich niezbędnych elementów stosowanych w tego typu operatach, a tym samym, nie mogły doprowadzić do zdyskwalifikowania jej jako środka dowodowego w sprawie. Biegły odniósł się fachowo do każdego z tych zarzutów i dlatego sąd dał mu wiarę oraz uznał, że operat biegłego wykonany został profesjonalnie, bez uchybień i błędów logicznych przedstawionej argumentacji, a tylko takowe mogłyby dezawuować jego stanowisko sprawie. Sąd podkreślił, że biegły wyjątkowo dokładnie i szczegółowo odpowiedział na wszystkie stawiane przez stronę pozwaną zarzuty, odpierając je skutecznie i konsekwentnie podtrzymując swoje stanowisko z uwzględnieniem realiów rynkowych, obowiązujących przepisów i standardów zawodowych, którymi się kierował.

W ocenie Sądu, pozwany nie wskazał w sprawie na żadne nadzwyczajne okoliczności, z których wynikałaby konieczność weryfikowania wysokości należnego powódce zachowku, poprzez jego obniżenie, czy to w myśl art. 5 k.c., czy też przy uwzględnieniu podniesionego w odpowiedzi na pozew i podtrzymywanego w toku postępowania pierwszoinstancyjnego zarzutu potrącenia. Zarzut ten miał być bezzasadny, gdyż wierzytelność zgłoszona do potrącenia jest w całości lub w części przedmiotem postępowania przed Sądem Rejonowym w Koszalinie pod sygn.

akt IC 1166/19, które w chwili wyrokowania w niniejszej sprawie nie zostało jeszcze prawomocnie zakończone zatem jest sporna, a więc niewymagalna (art. 498 § 1 k.c.). Dlatego przychyłono się do stanowiska powódki, aby nie brać jej pod uwagę

Uwzględniając powyższe, Sąd uznał roszczenie M. D. za zasadne w przeważającej części i na podstawie art. 991 § 1 k.c. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 291.046,33 zł (obliczoną jako $\frac{2}{3}$ z połowy kwoty 873.139 zł, tj. $873.139 : 2 = 436.569,50$ zł; $436.569,50 \text{ zł} \times \frac{2}{3} = 291.046,33$ zł). W/w kwotę sąd zasądził wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, liczonymi od dnia 7 listopada 2017 r. do dnia zapłaty. Ponieważ powódka domagała się zasądzenia odsetek od dnia wniesienia pozwu, uznano, że opóźnienie w spełnieniu świadczenia, zgodnie z dyspozycją art. 481 § 1 k.c., wystąpiło od następnego dnia, w którym doszło do doręczenia odpisu pozwu w niniejszej sprawie. Skoro doręczenie odpisu pozwu, jak wynika z akt sprawy, miało miejsce w dniu 6 listopada 2017 r., to pozwany od 7 listopada 2017 r. pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia należnego powódce z tytułu zachowku.

Powyższe orzeczenie pozwany zaskarżył w całości, zarzucając mu:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego:

a. art. 5 k.c. poprzez jego wadliwą wykładnię prowadzącą do wniosku, że w okolicznościach sprawy nie zachodzi podstawa do miarkowania świadczenia, a nadto przez pominięcie podstaw świadczących o sprzeczności roszczenia powódki z zasadami współżycia społecznego stanowiących nadużycie prawa;

b. art. 476 k.c. i art. 481 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że pozwany pozostawał w opóźnieniu co do obowiązku zapłaty zachowku od dnia wytoczenia powództwa, tj. od dnia 07 listopada 2017 roku w sytuacji, gdy w orzecznictwie Sądu Najwyższego ukształtował się pogląd, iż odsetki winny być naliczane dopiero od daty wyrokowania, ponieważ dopiero w tym momencie roszczenie o zapłatę zachowku staje się wymagalne;

II. naruszenie przepisów prawa procesowego:

a. art. 286 w zw. z art. 162 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu szacowania wartości nieruchomości, a nadto oddalenie wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z ekspertyzy technicznej budynku mieszkalnego, a także oddalenie wniosku o złożenie przez Sąd wniosku do Komisji Etyki lub Komisji Standardów Polskiej Federacji Stowarzyszeń Rzeczoznawców Majątkowych o ocenę prawidłowości sporządzonej w przedmiotowej sprawie opinii jako zmierzające do przedłużenia postępowania, w sytuacji gdy zarzuty wywiedzione przez pozwanego są zarzutami istotnymi, które nie zostały należycie wytłumaczone przez biegłego opiniującego w niniejszej sprawie, jak również należało w sposób bardziej szczegółowy zweryfikować kondycję techniczną budynku mieszkalnego, której to biegły nie przeprowadził;

b. art. 233 k.p.c. poprzez dowolną, błędną i sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę zgromadzonego materiału dowodowego poprzez oddalenie wniosków strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu szacowania wartości nieruchomości, a nadto oddalenie wniosku i dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z ekspertyzy technicznej budynku mieszkalnego, a także oddalenie wniosku o złożenie przez Sąd wniosku do Komisji Etyki lub Komisji Standardów Polskiej Federacji Stowarzyszeń Rzeczoznawców Majątkowych o ocenę prawidłowości sporządzonej w przedmiotowej sprawie opinii jako zmierzające do przedłużenia postępowania, w sytuacji gdy wnioski te mają istotne znaczenie dla rozpoznania sprawy;

c. art. 235⁽²⁾ § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu szacowania wartości nieruchomości, a nadto oddalenie wniosku i dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z ekspertyzy technicznej budynku mieszkalnego, a także oddalenie wniosku o złożenie przez Sąd wniosku do Komisji Etyki lub Komisji Standardów Polskiej Federacji Stowarzyszeń Rzeczoznawców Majątkowych o ocenę prawidłowości sporządzonej w przedmiotowej sprawie opinii, podczas gdy wnioski te mają istotne znaczenie dla rozpoznania sprawy,

d. art. 320 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy pozwany nie ma środków na jednorazowe pokrycie roszczenia z tytułu zachowku.

Mając na uwadze powyższe, pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez obniżenie zasądzonej kwoty tytułem zachowku do kwoty 200.000 złotych płatnej w 2 równych ratach - pierwsza rata w kwocie 100.000 złotych płatna w przeciągu 6 miesięcy od daty wydania wyroku przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie; druga rata w kwocie 100.000 złotych płatna po roku od dnia uiszczenia pierwszej z rat orzeczonej kwoty.

Pozwany złożył również wniosek dowodowy w postaci dokumentów na fakt udokumentowania trudnej sytuacji życiowej, zdrowotnej i finansowej, a także na fakt istnienia istotnych przesłanek uzasadniających obniżenie zasądzonej na rzecz powódki kwoty tytułem zachowku o kwotę 91.046,33 złotych.

W odpowiedzi na apelację, powódka wniosła o jej oddalenie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jako nieuzasadniona podlegała oddaleniu.

Zgodnie z treścią art. 9 ust. 1 ustawy dnia 4 lipca 2019 r. - o zmianie ustawy kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2019.1469) w sprawach wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia jej w życie (art. 17 tej ustawy) zachowują moc czynności dokonane zgodnie z przepisami w brzmieniu dotychczasowym. Z kolei stosownie do art. 9 ust. 2 tej ustawy, do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy ustaw zmienianych w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, przy czym z art. 9 ust. 4 wynika wyjątek, że do rozpoznania środków odwoławczych wniesionych i nierozpoznanych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy ustawy zmienianej w brzmieniu dotychczasowym.

W kontekście przywołanych wyżej przepisów, biorąc pod uwagę datę wniesienia apelacji (28 października 2020 r.) nie ulega wątpliwości, że niniejsza sprawa podlegała rozpoznaniu w postępowaniu apelacyjnym na podstawie przepisów k.p.c. w brzmieniu znolizowanym (w istocie obowiązującym od dnia 7 listopada 2019 r.). Oznaczało to także możliwość jej rozpoznania na posiedzeniu niejawnym, skoro wyznaczenie rozprawy nie było konieczne (art. 374 in principio k.p.c.), a strony nie wniosły o przeprowadzenie rozprawy. Z tych względów Sąd Apelacyjny zdecydował o rozpoznaniu tej sprawy na posiedzeniu niejawnym.

Na wstępie wyjaśnienia wymaga zakres kognicji Sądu odwoławczego w niniejszej sprawie. Powód podał w apelacji, iż zaskarża wyrok w całości. Jednocześnie jednak pozwany wskazał jako wartość przedmiotu zaskarżenia kwotę 91.046,33 zł oraz zaskarżył zasądzone przez Sąd pierwszej instancji odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 7 listopada 2017 r. do 14 września 2020 r. Pozwany nie podniósł przy tym zarzutów, które mogłyby odnosić się do zawartego w punkcie trzecim wyroku orzeczenia o cofnięciu przyznanego stronom częściowego zwolnienia od kosztów sądowych w zakresie dotyczącym obowiązku uiszczenia przez nie, proporcjonalnie do wyniku sprawy, wszystkich wydatków w sprawie na poczet opinii biegłego. W istocie więc apelację pozwanego należało zakwalifikować jako zaskarżenie wyroku Sądu Okręgowego w części dotyczącej punktu pierwszego ponad kwotę 200.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 7 listopada 2017 r. do dnia zapłaty oraz w zakresie odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty 200.000 zł od dnia 7 listopada 2017 r. do dnia 14 września 2020 r.

Uwzględniając treść przepisu art. 387 § 2¹ pkt 1 k.p.c., wskazać też trzeba, że Sąd Apelacyjny, dokonując własnej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego, stwierdził, iż Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy ustalenia Sądu Okręgowego czyni częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania. Sąd drugiej instancji podzielił także ocenę prawną powództwa zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Zauważenia wymaga również i to, że postępowanie apelacyjne, jakkolwiek jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Oznacza to, że sąd odwoławczy ma pełną swobodę jurysdykcyjną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia. Podkreślić też należy, że sąd ten nie może poprzestać jedynie na ustosunkowaniu się do zarzutów apelacyjnych. Merytoryczny charakter orzekania w postępowaniu dwuinstancyjnym polega bowiem na tym, że ma on obowiązek poczynić własne ustalenia i ocenić je samodzielnie z punktu widzenia prawa materialnego. Z tego też względu sąd ten może, a jeżeli je dostrzeże - powinien, naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego popełnione przez Sąd I instancji i to niezależnie od tego, czy zostały one podniesione w apelacji, jeśli tylko mieszczą się w granicach zaskarżenia (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 r., III CKN 812/98 i in.). Nadto zgodnie z art. 378 § 1 k.p.c. sąd drugiej instancji w granicach zaskarżenia bierze z urzędu pod uwagę nieważność postępowania.

Strona pozwana nie podniosła zarzutu nieważności postępowania. Również Sąd odwoławczy, po zbadaniu akt sprawy, nie dostrzegł uchybień proceduralnych, które skutkowałyby nieważnością postępowania.

W apelacji podniesiono zarzuty dotyczące naruszenia zarówno prawa procesowego, jak i materialnego. W pierwszej kolejności Sąd drugiej instancji odniósł się do zarzutów dotyczących obrazy prawa procesowego, gdyż dopiero prawidłowo ustalony stan faktyczny stanowić może podstawę dla rozstrzygnięcia żądań zgłoszonych w niniejszej sprawie. Wskazać bowiem należy, iż prawidłowość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skuteczne zatem zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez Sąd pierwszej instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 r. II CKN 60/97 - OSNC 1997/9/128). Powyższe rodzi konieczność rozpoznania w pierwszym rzędzie zmierzających do zakwestionowania stanu faktycznego zarzutów naruszenia prawa procesowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 1997 r. II CKN 18/97 - OSNC 1997/8/112).

W kontekście podniesionego przez pozwanego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. podkreślić należy, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym tego rodzaju zarzut może być uznany za zasadny jedynie w przypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa, czy w sposób oczywisty błędna, jako dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd odwoławczy przeprowadza bowiem kontrolę legalności oceny dowodów dokonanej przez sąd pierwszej, czyli bada, czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów jest natomiast jednym z elementów kompetencji jurysdykcyjnych (władzy orzeczniczej) sądu i wyrazem stosowania prawa procesowego. Jeżeli więc po weryfikacji całokształtu materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. i musi być uznana za prawidłową, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego (np. po uznaniu innych z wykluczających się dowodów za wiarygodne), dawały się wysnuć spójne logicznie wnioski odmienne. W związku z tym, dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza samo twierdzenie strony skarżącej o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który jej zdaniem odpowiada rzeczywistości i przedstawienie przez apelującego własnej, odmiennej od sądowej, oceny materiału procesowego i poszczególnych dowodów.

Tymczasem Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego. Argumentacja Sądu pierwszej instancji w zakresie oceny dowodów jest kompletna i zindywidualizowana, uwzględnia wszystkie dowody przeprowadzone w sprawie, które poddane zostały odpowiedniej weryfikacji na tle całokształtu zgromadzonego materiału procesowego, a nadto zawiera logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski, co pozwala na jej pełną aprobatę. Sąd Okręgowy zebrał i rozważył dowody oraz ocenił je w sposób nienaruszający swobodnej oceny dowodów, uwzględniając w ramach tejże oceny zasady logiki i wskazania doświadczenia życiowego. Nie ma podstaw, by podważać adekwatność dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń do treści przeprowadzonych dowodów. Pisemne motywy wyroku w należyty sposób wskazują na to, jaki stan faktyczny stał się podstawą jego rozstrzygnięcia oraz na jakich dowodach Sąd się oparł przy jego ustalaniu. Wnioski

końcowe też zostały przedstawione prawidłowo w powiązaniu ze stanowiskiem stron, obowiązującymi przepisami i ustalonymi faktami.

W orzecznictwie jest utrwalone stanowisko, że punktem odniesienia przy obliczaniu stanu czynnego spadku dla potrzeb obliczenia wysokości należnego zachowku może być jedynie chwila otwarcia spadku będąca chwilą śmierci spadkodawcy (art. 922 § 1, art. 924 i 925 k.c.). Poczynając od uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1985 r., III CZP 75/1984, wpisanej do księgi zasad prawnych (OSNC 1985, nr 10, poz. 147), nie jest kwestionowane w judykaturze to, że obliczenie zachowku następuje na podstawie wartości spadku ustalonej według cen z daty orzekania o roszczeniach z tego tytułu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2012 r., I CSK 599/11, Lex nr 1218157). Obliczenie zachowku polega zaś na ustaleniu wysokości sumy pieniężnej, jakiej uprawniony do zachowku może domagać się na podstawie art. 991 § 2 k.c. od spadkobiercy. Samą wysokość zachowku ustala się za pomocą obliczeń, które w zasadzie przebiegają w trzech etapach: najpierw ustala się udział spadkowy stanowiący podstawę do obliczenia zachowku, potem ustala się substrat zachowku, który po przemnożeniu przez ułamek, który wyraża udział stanowiący podstawę do obliczenia zachowku daje poszukiwaną wielkość, czyli wysokość zachowku. Aby ustalić substrat zachowku należy przede wszystkim określić tzw. czystą wartość spadku. Czysta wartość spadku stanowi różnicę między wartością stanu czynnego spadku, a wartością stanu biernego spadku.

Apelujący naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. upatruje w oddaleniu wniosków strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu szacowania wartości nieruchomości, a nadto w oddaleniu wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z ekspertyzy technicznej budynku mieszkalnego, a także w oddaleniu wniosku o złożenie przez Sąd wniosku do Komisji Etyki lub Komisji Standardów Polskiej Federacji Stowarzyszeń Rzeczoznawców Majątkowych o ocenę prawidłowości sporządzonej w przedmiotowej sprawie opinii jako zmierzające do przedłużenia postępowania, w sytuacji gdy wnioski te mają, zdaniem pozwanego, istotne znaczenie dla rozpoznania sprawy. Zarzut ten pozwany formułuje również, wskazując na naruszenie art. 235⁽²⁾ § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. oraz art. 286 w zw. z art. 162 k.p.c.

W związku z tym zwrócić należy uwagę na charakter dowodu z opinii biegłego, który stosownie do art. 278 k.p.c. służy stworzeniu sądowi możliwość prawidłowej oceny materiału procesowego w wypadkach, kiedy ocena ta wymaga wiadomości specjalnych w rozumieniu tego przepisu (a więc zasobu wiadomości wykraczających poza zakres wiedzy powszechnej). Zadaniem biegłego jest dokonanie oceny materiału sprawy z perspektywy posiadanej wiedzy naukowej, technicznej lub branżowej i przedstawienie sądowi danych (wniosków) umożliwiających poczynienie właściwych ustaleń faktycznych i prawidłowej oceny prawnej znaczenia zdarzeń, z których strony wywodzą swoje racje. Dowód z opinii podlega ocenie na podstawie art. 233 § 1 k.p.c., przy czym z uwagi na swoistość tego środka dowodowego, w orzecznictwie wypracowano szczególne kryteria jego oceny. Wskazuje się jednolicie, że opinia nie może podlegać ocenie sądu w warstwie dotyczącej zaprezentowanych poglądów naukowych lub dotyczących wiedzy specjalistycznej (naukowej lub technicznej), nawet jeśli członkowie składu orzekającego taką wiedzę posiadają. Ocenie podlega wyłącznie zgodność z materiałem procesowym przyjętych założeń faktycznych, podstawy metodologiczne, transparentność, kompletność, spójność wyводу i wreszcie zgodność wniosków opinii z zasadami logiki, wiedzy powszechnej i doświadczenia życiowego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, LEX nr 46096). Dowód z opinii biegłego ma więc dostarczyć sądowi wiedzy niezbędnej dla właściwej oceny materiału procesowego przedstawionego przez strony (w tym zwłaszcza innych dowodów) z perspektywy odpowiedniej dziedziny nauki lub techniki, a sfera dotycząca wiadomości specjalnych w rozumieniu normy z art. 278 k.p.c. oceniana jest w sposób uwzględniający specyfikę (opisaną wyżej szczególną rolę w procesie dowodzenia) dowodu z opinii biegłego.

Kierując się powyższymi kryteriami, należy stwierdzić, że opinia biegłego J. S. w połączeniu z opinią uzupełniająca oraz ustnymi wyjaśnieniami biegłego uwzględnia całokształt materiału procesowego, potrzebnego do sporządzenia opinii oraz zawiera argumentację, wyliczenia i wnioski odnoszące się wyczerpująco i dogłębnie do określenia wartości nieruchomości przy zastosowaniu właściwej metodyki takiej wyceny. Opinie biegłego zawierają spójne, logicznie i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wywody, zaś kompetencje i kwalifikacje biegłego, jeśli chodzi o dziedzinę,

z perspektywy której oceniał materiał procesowy, także nie budzą wątpliwości. Pozwany nie przedstawił natomiast przekonywujących kontrargumentów, które dezawuowałyby opinie biegłego według przytoczonych wyżej przesłanek ich oceny.

Uzupełniając trafną analizę tego dowodu zaprezentowaną przez Sąd Okręgowy, można jedynie dodać, że z opinii biegłego jednoznacznie wynika, iż opinię swoją sporządził w oparciu o oględziny nieruchomości podlegającej wycenie, o czym świadczy dokumentacja zdjęciowa wykonana przez biegłego i dołączona do opinii do akt sprawy. Dodatkowo wskazać należy, iż pogląd pozwanego co do tego, że wycena biegłego odbiega od cen rynkowych, oparty na twierdzeniu, że nie mógł za tę cenę sprzedać przedmiotowej nieruchomości, jest całkowicie gołosłowny i nie został poparty żadnymi dowodami, również w postępowaniu apelacyjnym. Biegły dokonał oględzin przedmiotu wyceny, dokładnie go opisał, określił i wyjaśnił metodę wyceny. Złożył też biegły pisemną i ustną opinię uzupełniającą. Pozwany miał więc możliwość zadania biegłemu pytań i wyjaśnienia wątpliwości. Odniósł się też biegły zarówno do zarzutów pozwanego dotyczących zniszczenia, czy też zużycia budynku, jak również przyczyn zakwalifikowania działki jako działki budowlanej, a nie rolnej. Wyjaśnienia te w ocenie Sądu Apelacyjnego były przekonujące i zrozumiałe.

Okoliczność, że opinia biegłego nie satysfakcjonuje pozwanego nie oznacza zatem potrzeby przeprowadzenia dowodu z kolejnych opinii. Ostatecznie to do sądu należy ocena, czy opinia danego biegłego jest w sprawie przydatna i wystarczająca do rozstrzygnięcia istoty sprawy. W orzecznictwie jednolicie przyjmuje się, że przepisy proceduralne nie nakładają na sąd obowiązku przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego tylko z tej przyczyny, że dotychczasowa opinia nie zadawała strony. Granicę obowiązku prowadzenia przez sąd postępowania dowodowego wyznacza bowiem ocena, czy dostatecznie wyjaśniono sporne okoliczności sprawy. Innymi słowy sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z kolejnych opinii, gdy zachodzi taka potrzeba, a więc wtedy, gdy to sąd sam dochodzi do przekonania, że wykonana już w sprawie opinia zawiera istotne luki, jest niekompletna, bo nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, jest niejasna, czyli nienależycie uzasadniona lub nie pozwala organowi orzekającemu zweryfikować zawartego w niej rozumowania co do trafności wniosków końcowych. Przytoczona wcześniej argumentacja w powiązaniu z przedstawioną przez Sąd pierwszej instancji oceną dowodu, którą w całości Sąd Apelacyjny aprobuje, w dostateczny sposób wskazuje zaś na brak tego rodzaju przesłanek, które obligowałyby sąd do kontynuowania postępowania dowodowego w kierunku postulowanym przez pozwanego.

W świetle powyższego Sąd odwoławczy uznał, iż w przedmiotowej sprawie nie było potrzeby przeprowadzenia dowodu z opinii kolejnego biegłego.

Za uzasadnione - w świetle zastosowanej przez biegłego metodyki obliczeń - należy również uznać oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z ekspertyzy technicznej budynku mieszkalnego, a także oddalenie wniosku o złożenie przez Sąd wniosku do Komisji Etyki lub Komisji Standardów Polskiej Federacji Stowarzyszeń Rzeczoznawców Majątkowych o ocenę prawidłowości sporządzonej w przedmiotowej sprawie opinii, gdyż właściwym organem do dokonania oceny opinii biegłego sporządzonej w postępowaniu cywilnym jest sąd prowadzący to postępowanie, a zatem wniosek ten niewątpliwie zmierzały jedynie do przedłużenia postępowania.

Wskazując na powyższe Sąd Apelacyjny stwierdza, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny i zebrane w sprawie dowody ocenił bez obrazy art. 233 § 1 k.p.c., dlatego ustalenia te akceptuje i przyjmuje za własne, co czyni zbędnym ich powtarzanie.

Wobec przytoczonych powyżej wywodów należało uznać, iż Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił stan czynny spadku na kwotę 873.139 zł i wyliczył kwotę należnego powódce zachowku na kwotę odpowiadającą dwóm trzecim częściom udziału spadkowego, który by powódce przysługiwał przy dziedziczeniu ustawowym, tj. na kwotę 291.046,33 zł.

Odnosząc się z kolei do materialnoprawnego zarzutu naruszenia art. 5 k.c., który miał polegać na błędnej jego wykładni prowadzącej do wniosku, że w okolicznościach sprawy nie zachodzi podstawa do miarkowania świadczenia, a nadto przez pominięcie podstaw świadczących o sprzeczności roszczenia powódki z zasadami współzycia społecznego stanowiących nadużycie prawa, wyjaśnić należy, że wyrażona w art. 5 k.c. klauzula generalna niedopuszczalności czynienia ze swego prawa użytku sprzecznego z zasadami współzycia społecznego ma na celu zapobieganie stosowania

prawa w sposób prowadzący do skutków nieetycznych lub rozmiijających się w sposób zasadniczy z celem danej regulacji prawnej. Jeśli więc uwzględnienie powództwa, zgodnego z literą prawa, powodowałoby skutki rażąco niesprawiedliwe i krzywdzące, nie dające się zaakceptować z punktu widzenia norm moralnych i wartości powszechnie uznawanych w społeczeństwie, art. 5 k.c. zezwala na jego oddalenie. Należy jednak pamiętać, że priorytetem prawa cywilnego jest ochrona praw podmiotowych, tak więc odmowa udzielenia takiej ochrony osobie, która korzysta z przysługującego jej prawa podmiotowego w sposób zgodny z jego treścią, może mieć miejsce zupełnie wyjątkowo i musi być uzasadniona istnieniem szczególnych okoliczności uzasadniających przyjęcie, że w określonym układzie stosunków uwzględnienie powództwa prowadziłyby do skutków szczególnie dotkliwych i nieakceptowanych (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 sierpnia 2011 r., II CSK 640/10, LEX nr 964496 i z dnia 24 stycznia 2013 r., II CSK 286/12, Legalis 697892).

W orzecznictwie sądowym prezentowane jest stanowisko, że w sprawie o zachówek nie jest wyłączone zastosowanie art. 5 k.c., jednak zakres jego stosowania powinien być szczególnie wąski, albowiem istotą prawa do zachowku jest urzeczywistnienie obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma wobec swoich najbliższych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2004 r., IV CK 215/03, Legalis 73074). Z uwagi na charakter zachowku pozbawienie prawa do niego lub obniżenie go na podstawie art. 5 k.c. powinno więc sankcjonować wyłącznie rażące przypadki naruszenia tego prawa. Zachówek stanowi w pewnym sensie zastępczą formę dziedziczenia, ma bowiem zapewnić członkom najbliższej rodziny spadkodawcy korzyści związane ze spadkobranie. Tak więc celem instytucji zachowku jest ochrona interesów majątkowych najbliższych członków rodziny, wymienionych w art. 991 § 1 k.c. przez zapewnienie im, niezależnie od woli spadkodawcy, a nawet wbrew jego woli, roszczenia pieniężnego odpowiadającego określonemu w powołanym przepisie ułomkowi wartości udziału w spadku, który by im przypadła przy dziedziczeniu ustawowym. Osoba należąca do kręgu podmiotów wymienionych w art. 991 § 1 k.c. ma bowiem prawo do uzyskania określonej korzyści ze spadku. Z art. 991 § 2 k.c. wynika, że zaspokojenie należnego osobie uprawnionej roszczenia o zachówek w pierwszej kolejności może nastąpić bądź w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny, bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu. Dopiero w przypadku, gdy uprawniony nie uzyska równowartości zachowku w jednej z powyższej wskazanych form może kierować roszczenie o zachówek do spadkobiercy.

Przenosząc te konstatacje na grunt niniejszej sprawy, trzeba podkreślić, że pozwany w toku sprawy nie powoływał się na jakiegokolwiek okoliczności istniejące w płaszczyźnie stosunków między nim a powódką, dające podstawę do oceny, że żądanie zasądzenia zachowku w kwocie przekraczającej 200.000 zł jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, powinno zostać oddalone. W ocenie Sądu Apelacyjnego, uwzględnienia powództwa ponad kwotę 200.000 zł nie sposób jest rozważać jako powodującego skutki rażąco niesprawiedliwe i krzywdzące dla pozwanego, skoro jego konsekwencją będzie wynikający z woli ustawodawcy podział czystej wartości spadku pomiędzy spadkobiercą testamentowym i matką spadkodawcy. Co istotne - przedmiotowa nieruchomość należała w przeszłości do powódki i jej męża, którzy przenieśli własność nieruchomości w drodze darowizny na rzecz syna J. D. (spadkodawcy), natomiast pozwany po uzyskaniu tytułu prawnego do nieruchomości zażądał od powódki, będącej jego matką, uiszczenia opłat za korzystanie z lokalu mieszkalnego znajdującego się w budynku posadowionym na spadkowej nieruchomości, a następnie wytoczył powództwo o zapłatę wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z przedmiotowej nieruchomości. Nie można przy tym pominąć tego, że powódka ma ponad 80 lat, jest po dwóch operacjach w związku z rakiem jelita grubego, przeszła operację przepukliny brzusznej, miała udar mózgu i stwierdzono u niej schorzenia ortopedyczne. Ponadto leczy się na cukrzycę, nadciśnienie, porusza się za pomocą balkonika i przy pomocy domowników, nie wychodzi już sama z domu, a jedynym źródłem jej dochodów jest emerytura w wysokości 1.063,59 zł miesięcznie. Tym samym sytuacja życiowa, majątkowa i zdrowotna powódki jest wyjątkowo ciężka, a wobec postawy pozwanego, musi znaleźć odpowiednie dla siebie mieszkanie i to jak najszybciej. Nie można zatem twierdzić, że zasądzony w tych warunkach zachówek spowoduje skutki nie dające się zaakceptować z punktu widzenia norm moralnych i wartości powszechnie uznawanych w społeczeństwie; a wręcz przeciwnie - służyć on właśnie będzie ich urzeczywistnieniu. Pozwany już uzyskał korzyść materialną, a w realiach niniejszej sprawy interesy powódki zasługują na pełną ochronę.

W orzecznictwie zwraca się też uwagę, że nadużycie prawa przez żądanie zapłaty zachowku powinno być rozpatrywane przede wszystkim w kontekście stosunków istniejących w płaszczyźnie uprawniony – spadkobierca, zaś okoliczności

występujące na linii uprawniony – spadkodawca nie są wprawdzie pozbawione znaczenia, ale mogą zostać uwzględnione tylko jako dodatkowe, potęgujące ocenę sprzeczności żądania zapłaty zachowku z zasadami współzycia społecznego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 23 kwietnia 2014 r., I ACa 692/13, Legalis 992523). Zasadniczo bowiem wyłączenia prawa do zachowku, z uwagi na niewłaściwe postępowanie w stosunku do spadkobiercy, dokonuje on sam w drodze wydziedziczenia. Należy przy tym zauważyć, że pozwany nie przedstawił żadnego dowodu na potwierdzenie swoich zarzutów względem powódki, że źle traktowała spadkodawcę. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje zatem podstaw do przypisania powódce rażąco naganego, czy wręcz niegodziwego postępowania w stosunku do zmarłego syna, a tylko takie postępowanie mogłoby mieć znaczenie przy ocenie żądania obniżenia zapłaty zachowku w kontekście nadużycia prawa, oczywiście przy jednoczesnym istnieniu także innych okoliczności w relacji uprawniona – spadkobierca, usprawiedliwiających taką ocenę.

Argumentacja pozwanego pozostaje więc poza zakresem znaczeniowym przepisu art. 5 k.c. Istotą jego stosowania jest bowiem wyłącznie weryfikacja skutków wykonania wyroku uwzględniającego powództwo, do czego niezbędne jest uprzednie ustalenie, że prawotwórcze przesłanki odpowiedzialności pozwanego zaistniały. Innymi słowy, badaniu w tym zakresie podlegają wyłącznie okoliczności dotyczące konsekwencji wykonania takiego wyroku, a nie te, które dotyczące materialnoprawnych przesłanek dochodzonego roszczenia. Tymczasem jakichkolwiek istotnych faktów, które mogłyby podlegać ocenie na tak zdefiniowanej podstawie prawnej, pozwany nie przedstawił.

Odnosnie zaś naruszenia przepisów art. 476 k.c. i art. 481 k.c., Sąd Apelacyjny, uwzględniając to, że zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie prezentowane są dwa odmienne stanowiska co do określenia daty wymagalności świadczenia z tytułu zachowku, w ślad za Sądem Okręgowym przyjął, że w okolicznościach niniejszej sprawy wymagalność roszczenia o zachówek należy ustalać w oparciu o uregulowanie zawarte w art. 455 k.c., zgodnie z którym, jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania.

Oczywiście dłużnik może pozostawać w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia pieniężnego dopiero wówczas, gdy jego wartość została określona. Nie można jednak utożsamiać określenia wartości świadczenia z ustaleniem jej w postępowaniu przed sądem, a tym bardziej z zasądzeniem określonej kwoty w wyroku. Dla skuteczności wezwania, o którym mowa w art. 455 k.c., wymagane jest skonkretyzowanie roszczenia o zachówek, a konkretyzacja ta ma polegać na skierowaniu wezwania przez uprawnionego do zachowku przeciwko właściwemu zobowiązanemu z żądaniem zapłacenia określonej kwoty. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 kwietnia 2009 r. (III CSK 298/08, OSNC - ZD 2009, Nr 4, poz. 107) ostatecznie żądana i zasądzona przez sąd wysokość zachowku nie ma znaczenia dla wymagalności samego roszczenia.

Za takim stanowiskiem przemawia również deklaratoryjny charakter orzeczenia o należnym zachowku, który sprawia, że zobowiązanie o charakterze bezterminowym przekształca się w zobowiązanie terminowe w wyniku wezwania wierzyciela do spełnienia świadczenia skierowane do dłużnika (art. 455 k.c.), a wyrok sądowy potwierdza tylko zasadność tego wezwania wskutek istniejącego wcześniej zobowiązania do świadczenia zachowku. Taki punkt widzenia potwierdza orzecznictwo na tle także innych rozstrzygnięć o deklaratoryjnym charakterze (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06 i z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05).

Nadto podkreślenia wymaga, że skoro uprawniony do zachowku nie ma możliwości czerpania korzyści z przysługującej mu należności pieniężnej, uszczerbek ten powinien być skompensowany przez przyznanie mu odsetek za opóźnienie w zapłacie wymagalnej sumy. Zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadziłyby natomiast do nieuzasadnionego uprzywilejowania dłużnika, skłaniając go niekiedy do jak najdłuższego zwlekania ze spełnieniem świadczenia.

Nie można także pominąć okoliczności, że skład spadku był pomiędzy stronami bezsporny i nie ma żadnych dowodów, które wskazywałyby na to, że oszacowanie wartości nieruchomości na datę wyrokowania w istotny sposób odbiegałoby od jej wyceny według cen z daty doręczenia odpisu pozwu.

Wobec tego, że powódka nie wykazała, aby przed wytoczeniem powództwa skutecznie wezwała pozwanego do spełnienia świadczenia, Sąd Okręgowy zasądził odsetki od zasądzonej tytułem zachowku kwoty od dnia następnego po

otrzymaniu przez pozwanego odpisu pozwu, tj. od dnia 7 listopada 2017 r., prawidłowo traktując doręczenie pozwu, jako wezwanie do zapłaty w rozumieniu art. 455 k.c.

Pozwany zarzucił również Sądowi pierwszej instancji, że niezasadnie nie rozłożył zasądzonej kwoty na raty, w sytuacji, gdy pozwany nie jest w stanie spełnić tego świadczenia jednorazowo.

Wyjaśnić wobec tego należy, że Sąd Apelacyjny podzielając wyrażony w doktrynie i judykaturze pogląd, stwierdza, że ustanowiona w art. 320 k.p.c. norma ma charakter wyjątkowy, gdyż może być zastosowana jedynie w szczególnie uzasadnionych wypadkach. W zasadzie chodzi o okoliczności dotyczące pozwanego dłużnika, jego sytuację osobistą, majątkową, finansową, rodzinną, które powodują, że nierealne jest spełnienie przez niego od razu i w pełnej wysokości zasądzzonego świadczenia. Przyjmuje się np., że za zastosowaniem omawianego przepisu przemawia sytuacja, w której pozwany uznaje powództwo i podnosi, że nieuregulowanie długu jest spowodowane wyłącznie jego złą sytuacją majątkową. Rozważając rozłożenie zasądzzonego świadczenia na raty, sąd orzekający nie powinien jednak pomijać sytuacji wierzyciela. Również jego trudna sytuacja majątkowa może bowiem, co do zasady, przemawiać przeciwko rozłożeniu zasądzzonego świadczenia na raty, ponieważ sąd nie powinien działać z pokrzywdzeniem wierzyciela (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 2015 r., II CSK 409/14, Lex nr 1677131).

Powód w apelacji wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentów (orzeczenia lekarza orzecznika ZUS oraz decyzje z ZUS) na fakt udokumentowania trudnej sytuacji życiowej, zdrowotnej i finansowej, a także na fakt istnienia istotnych przesłanek uzasadniających obniżenie zasądzonej na rzecz powódki kwoty tytułem zachowku o kwotę 91.046,33 złotych.

Stosownie do art. 381 k.p.c. sąd drugiej instancji może pominać nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później. Treść tego przepisu implikuje twierdzenie, że strona wnioskująca o przeprowadzenie dowodu w postępowaniu apelacyjnym powinna wykazać istnienie przyczyn określonych w art. 381 in fine k.p.c., które usprawiedliwiają powołanie danego dowodu dopiero w postępowaniu przed sądem odwoławczym. Za nowe fakty i dowody w rozumieniu art. 381 k.p.c. uznaje się natomiast takie, które nie istniały wcześniej lub o których istnieniu stronie nie było wiadomo w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji, pomimo dłożenia staranności w zakresie zbierania dowodów. Nie stanowi potrzeby usprawiedliwiającej powołanie nowych faktów i dowodów w postępowaniu apelacyjnym fakt, że strona spodziewała się innej, korzystnej dla siebie oceny materiału dowodowego, ani też sam fakt wydania niekorzystnego dla niej wyroku, ani także jej niedbalstwo. Pozwany nie wykazał istnienia jakichkolwiek przyczyn określonych w art. 381 k.p.c., które usprawiedliwiłyby powołanie załączonych do apelacji dowodów z dokumentów dopiero w postępowaniu przed Sądem odwoławczym. Pozwany już w odpowiedzi na pozew powoływał się na okoliczności związane ze swoim stanem zdrowia. Nie są to więc fakty nowe. Odnośnie zaś samych dokumentów, zauważyć należy, że część z nich mogła być już złożona wcześniej, gdyż są one sprzed daty wyrokowania.

Stąd też zawarte w apelacji wnioski dowodowe jako spóźnione i niezawierający cech nowości nie mogły być uwzględnione z braku podstaw z art. 381 k.p.c., skoro zarówno możliwość, jak i ewentualna potrzeba ich zgłoszenia zachodziła już w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji.

Niezależnie jednak od sytuacji zdrowotnej majątkowej pozwanego, wynikającej z tych dokumentów, okoliczności rozpoznawanej sprawy nie uzasadniają tak znaczącego uprzywilejowania pozwanego kosztem powódki. Jak już wskazano przy ocenie zarzutu naruszenia art. 5 k.c., sytuacja życiowa powódki jest bardzo trudna i znajduje się ona w o wiele gorszym położeniu, niż pozwany. Z tych też względów, Sąd Apelacyjny, nie widzi podstaw do ani do obniżenia zachowku przysługującego powódce, ani do rozłożenia zasądzonej należności na raty. Mając na uwadze wiek powódki, stan jej zdrowia, konieczność zapewnienia sobie nowego miejsca zamieszkania, nie jest bowiem możliwe uwzględnienie wniosku pozwanego w tym zakresie. Ponadto pozwany miał dostateczną ilość czasu, aby przygotować się do wykonania ciążącego na nim obowiązku i podjąć skuteczne działania, które umożliwiłyby mu pozyskanie funduszy na zaspokojenie dochodzonego roszczenia, chociażby dysponując gruntami, które mogłyby być wykorzystane pod budownictwo mieszkaniowe, podobnie jak położone w pobliżu nieruchomości.

W tym stanie rzeczy apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Artur Kowalewski Ryszard Iwankiewicz Dorota Gamrat-Kubeczak